CZĘŚĆ XLVII — № 33. ROK 24 — (1853.)

TYGODNIK

PETERSBURSKI

GAZETA URZĘDOWA

KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 1/13 MAJA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 30 Kwietnia / 12 Maja.

NOWINY DWORU.

W przeszłą Sobotę, 25 Kwietnia, P. *Desmaisières*, Sekretarz Poselstwa Belgijskiego i Vice-hrabia *de Vallat*, Konsul Francuzki, mieli zaszczyt być przedstawionemi J. C. Wysokości W. X. Konstantynowi Mikołajowiczowi.

W niedzielę, 26 Kwietnia, Hrabia *de Briey*, Poseł Nadzwyczajny i Minister Pełnomocny Króla Jmci Belgów miał zaszczyt być przedstawionym JJ. CC. Wysokościom WW. XX. Mikołajowi i Michałowi Mikołajowiczom.

Następnie, tenże zaszczyt mieli P. *Desmaisières* i Vice-hrabia *de Vallat*.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 26 Kwietnia, zostający przy Oddzielnym Kaukazskim korpusie Jenerał-major xiążę *Golicyn 7*, zaliczony został do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z pozostaniem w artyllcryi.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Marynarki, z dnia 19 Kwietnia, za odznaczającą się służbę zostali podniesieni do rang: Vice-admirała, Dowodzca 1 brygady 1 dywizyi floty Kontr-admirał *Nazimow 1* i mianowany Członkiem Intendentury Morskiej, Jenerał-porucznika, Członek Naukowego Komitetu Budownictwa okrętowego w Petersburgu, Jenerał-major inżenjerów okrętowych *Kawerzniew*, i otrzymuje dymissyą z mundurem i pensyą; Kontr-admirała, Kapitanowie 1 rangi, Dowodzcy ekwipażów: 1 uczebnego *Kniaziew*, z pozostaniem przy 1 dywizyi floty, 14 floty i okrętu «Św. Jerzy Zwycięzca» *Strukow*, i mianowany Dowodzcą 1 brygady 1 dywizyi floty, Fligel-adjutant i Eskadr-major przy J. C. Mości z gwardyjskiego ekwipażu *Istomin 1* i zaliczony do orszaku J. C. Mości; — Jenerał-majora, Pułkownik Korpusu inżenjerów *Amasow;* — mianowani: Członkowie Audytoryatu Morskiego: Admirał *Kaczałow*, Członkiem Rady Admiralicyi, Vice-admirał *Mielichow*, i Członek Intendentury Morskiej *Kuprianow 1*, pierwszy Prezesem a drugi Członkiem Audytoryatu Morskiego; Członek Komitetu naukowego budownictwa okrętowego w Petersburgu, i Członek Intendentury, Kapitan 1 rangi *Kamarasz*, Prezesem Kommisyi Sądu Wojennego w Petersburgu; Kapitan 2 rangi, Fligel-adjutant J. C. Mości *Arkaz*, Eskadr-majorem przy J. C. Mości, z pozost. Fligel adjutantem.

— Przez takiż Rozkaz dzienny w Wydziale Cywilno-wojskowym Marynarki, z dnia 19 Kwietnia, podniesieni do rang: Radzcy Tajnego, Jenerał-audytor Floty, Rzeczywisty Radzca Stanu Xiążę *Eristow;*—Rzeczywistego Radzcy Stanu, zostający przy J. C. W. W. X. Konstantynie Mikołajowiczu, Starszy Urzędnik do szczeg. poleceń przy Naczelniku Sztabu Marynarki J. C. Mości, Szambelan, Radzca Stanu *Gołownin*.

— Przez takiż Rozkaz dzienny z dnia 22 Kwietnia podniesieni do rang: Radzcy Tajnego, Członek Głównego Zarządu Dróg Kommunikacyj i Gmachów Publicznych, Rzeczywisty Radzca Stanu *Awerkjew;*—Rzeczywistego Radzcy Stanu, Vice-dyrektor Departamentu Gospodarczego tegoż Zarządu, Radzca Stanu *Jełczaninow*.

— Przez Reskrypta Cesarskie z dnia 19 i 23 Kwietnia, najłaskawiej mianowani kawalerami orderów: Orła Białego, Jenerał-porucznik, Jenerał-Gubernator Wschodniej Syberyi i Dowodzący wojskami w niej znajdującemi się *Murawjew 3* i Św. Anny 1 klassy, Vice-dyrektor Departamentu Osad wojskowych, Jenerał-major *Wierygin*.

— Przy Reskrypcie Cesarskim z dnia 19 Kwietnia, Dyrektor Departamentu Osad wojskowych, Jenerał-porucznik

Pillar-von-Pilchau, najłaskawiej został udarowany tabakierą z wizerunkiem N. Pana.

— Rozkazem Cesarskim, w nagrodę pilnego i nieskazitelnego przesłużenia prawnego terminu, na urzędzie z wyborów Wileńskiego Gubernijalnego Marszałka Szlachty, Szambelan Dworu, Rzeczywisty Radzca Stanu Franciszek *Pusłowski*, mianowany został kawalerem orderu Św. Anny 2 klassy z koroną; a Marszałek Szlachty powiatu Wileńskiego, Zenon *Grzymałła-Lubański*, kawalerem tegoż orderu i klassy bez korony.

— Rozkazem Cesarskim z dnia 17 Marca r. b. Najmiłościwiej mianowani zostali kawalerami orderu Św. Anny 2 klassy, w nagrodę zaszczytnej i usilnej służby, zostający do osobnych poruczeń przy Wileńskim Wojennym, Grodzieńskim, Mińskim i Kowieńskim Jenerał-Gubernatorze, Jenerał-adjutancie Bibikowie 2, liczący się w jeździe Pułkownik *Abramowicz 2*, i Wileński Policmejster, liczący się w Armii, Podpułkownik *Wasiliew 3*.

— N. Pan, mianować raczył kawalerami orderu Św. Anny 2 klassy z koroną, Radzców Kollegialnych: *Pielskiego* Vice-Gubernatora Wileńskiego, i *de Roberti*, zostającego przy Gubernatorze Wojennym Wileńskim, Jenerał-Gubernatorze Grodzieńskim, Mińskim i Kowieńskim; — Tegoż orderu 2 klassy bez korony, Assesora Kollegialnego *Horwata*, Marszałka Szlachty gubernii Mińskiej.

— W Ukazie Cesarskim, z dnia 10 Kwietnia do Rządzącego Senatu wydanym, powiedziano:

«Przychylając się do najpoddanniejszej prośby małżonki Wielkiego Podczaszego Dworu Naszego Hrabi Wielhorskiego, Hrabiny Ludwiki *Wielhorskiej*, najłaskawiej dozwalamy jej synowi, prawnukowi Hrabi Dymitra Matiuszkina, Hrabi Michałowi Wielhorskiemu, połączyć ze swém nazwiskiem, nazwisko jego pradziada i mianować się Hrabią *Wielhorskim-Matiuszkinem*.»

— Od Ministerstwa Dóbr Państwa wydany został 4 Kwietnia wyłączny sześcioletni przywilej dymissyonowanemu Sztabs-kapitanowi *Fok*, na wprowadzenie do Rossyi machiny do wyrabiania cegieł, wynalezionej.

OGŁOSZENIE.

«Podana w Petersburskim Pocztamcie w dniach 12, 13 i 14 zeszłego Marca korrespondencya, zawierająca listy proste, listy z pieniędzmi i listy assekurowane, i adressowana do miast: Kijowa, Aleszki, Tyraspola, Berdianska, Radomyśla, Chersonu, Symferopola, Nikołajewa, Kercza, Sewastopola, Wasilkowa, Skwiry, Olwiopola, Czehryna, Bobryńca, Taraszczy, Czerkas, Kaniowa, Zwinogródki, Bohusławia, Nowomirgoroda, Wozniesieńska, Elizawetgrada, Białej Cerkwi, Perejasławla, Feodosyi, Karasubazara, miasteczka Smiły, Jałty, Alexandryi, Eupatoryi, Bachczysaraju, Perekopu, Tamani i miasteczka Talno, będąc wysłana z S.-Petersburga przez pocztę dnia 14 Marca, została zatracona między stacyami Merkułowiczami i Czeczerskiem, w gubernii Mohylewskiej.

«Pocztamt S.-Petersburski zawiadamia o tym wypadku Władze krajowe i PP. Korrespondentów dla rozporządzenia się względem ponowienia korrespondencyi, posłanej przez nich w dniach 12, 13 i 14 Marca bieżącego roku.»

Artykuł udzielony. «Wielki post, prawdziwie muzykalna pora w Petersburgu przeznaczona dla koncertów, przyciąga do nas zwykle artystów ze wszystkich krańców świata. Śpiew, fortepian, skrzypce, violoncella, gitara, harfa, nie wspominając instrumentów dętych, stają w zawody i na przemian wzbudzają w nas melodyjne zachwycenie. Jako emeryt, uczęszczający przeszło od ćwierci wieku na wszystkie muzykalne uroczystości w Petersburgu, nie mogę się oprzeć tentacyi zdania sprawy z muzykalnych moich wrażeń, a ci, którzy, jak ja, przenoszą muzykę nad wszystko, muszą ze mną wyznać, że teraźniejszej zimy byliśmy nie nasyceni, ale przesyceni anonsami koncertów, których bywało po trzy i cztery na dzień, często o jednej godzinie. Najzawołańszemu nawet zwolennikowi melodyi, niesposób było wszędzie być i wszystko razem słyszeć. Bon gré malgré trzeba się było rozrywać na wszystkie strony i wybierać nie to co lepsze, ale co najlepsze, a było i z czego i co wybierać.

Pomijając najświetniejsze i najzasłużeńsze przyjęcie, jakiego tu doznała ulubiona Prima Donna Viardot Garcia, na swoim własnym i na wszystkich koncertach, w których, ze zwykłą sobie uprzejmością, czynny brała udział; wspomnę znakomitego skrzypka Leonard (*) i żonę jego, młodą śpiewaczkę ze ślicznym i bardzo wyrobionym głosem i przejdę do naszych Słowiańskich Artystów, którzy zjechali się tutaj w jednym prawie czasie.

Nasz znany Violoncellista Samuel Kossowski doznał tu słusznie mu należnego zaszczytnego przyjęcia. O Stanisławie Szczepanowskim gitarzyście Królowej Angielskiej, gazety tutejsze słusznie wyrzekły, że gitara w ręku jego przemienia się w czarodziejską lutnię i w istocie, kto nie słyszał Szczepanowskiego, ten nie może mieć pojęcia o grze na gitarze

(*) P. Leonard jest wyborny skrzypek, wyśmienicie oddaje wszystko co inni napisali i co sam skomponował; niezdolny wziąść fałszywej nuty, ma wielki zasób tej zacności, tej uczciwości muzykalnej, na której możemy z pewnością spolegać, że nas nigdy nie zawiedzie. Jest on reprezentantem tej samej idei w muzyce, którą klassycy wyrażali w poezyi; jest tém w swojej sferze, czém byli w naszej literaturze *np.* Feliński, jako poeta dramatyczny i Koźmian, jako autor Ziemiaństwa. Był czas, że podobni uprawiacze Sztuki, uchodzili za jej Mistrzów. Ale odkąd lepiej zdawać sobie zaczęto sprawę, postrzeżono, że ten tylko ma prawo nazwać się Mistrzem lub Poetą, kto w twory swoje cząstkę samego siebie wciela, oraz że nikt, kto sam mocno nie czuje, czucia udzielić nie może. I odtąd to, tacy klassycy we wszystkich rozgałęzieniach Sztuki wzbudzają tylko szacunek, czasem podziwienie, ale nigdy nic więcej. W tém samém mieście gdzie jest Apollinary Kątski, P. Léonard nieinaczej może wyglądać, jak Delille, autor Ogrodów, przy Byronie.

(Wyd. Tyg.)

i o doskonałości do jakiej ją doprowadzić można. Młodzi fortepianiści, Szpakowski małorossyanin i Łapczyński rodem z Lublina, wiele obiecują na przyszłość. Odgłos sławy braci Kątskich Antoniego i Apollinarego, od dawna rozszedł się po całym muzykalnym świecie. Wszystkie zagraniczne i tutejsze gazety, a osobliwie Tygodnik Petersburski i Pszczoła Północna, nie szczędziły szczegołów o ich prawdziwie tryumfalnych wystąpieniach; nie mogę jednakże nie wyznać, że żaden bez wyjątku fortepianista, nie wywierał na swych słuchaczach tak rozlicznych, tak głębokich i niezatartych wrażeń, jak Antoni Kątski, który łączy wszystkie zalety cudnej, śpiewnej i rzewnej gry nieodżałowanych fortepianistów Maryi Szymanowskiej i Fielda, ze wszystkiemi zaletami, które nas zachwycały w olbrzymiej i jak się nam przed posłyszeniem Kątskiego zdawało, niezrównanej grze Liszta.

Nikodem Biernacki, znakomity skrzypek, o którym pisma zagraniczne i tutejsze tak zaszczytnie przemawiają, przybył tu w nieco spóźnionej porze i ztąd nie mógł się dać wcześniej słyszeć, jak dopiero po świętach. Za prawdziwie miły poczytuję sobie obowiązek, oddając najzupełniejsze i najsumienniejsze pochwały ślicznej grze jego, (która go zamieszcza w poczet znakomitości skrzypcowych spółczesnych), winszować mu z gory najlepszego przyjęcia, którem Publiczność tutejsza, godnie umiejąca cenić Mistrzów sztuki muzycznej, niezawodnie go i sowicie obdarzy.» **L. R.**

Po 24 Kwietnia zostawało chorych na cholerę w Petersburgu 416 — w ciągu doby zachorow. 63 — wyzdr. 36 — umarło 19 — po 25 Kwietnia pozostało chorych 424.

W ciągu doby zachor. 80 — wyzdr. 13 — umarło 31 — po 26 Kwietnia pozostało chorych 460.

W ciągu doby zachor. 74 — wyzdr. 27 — umarło 29 — po 27 Kwietnia pozostało chorych 478.

W ciągu doby zachor. 60 — wyzdr. 45 — umarło 29 — po 28 Kwietnia pozostało chorych 464.

W ciągu doby zachor. 41 — wyzdr. 25 — umarło 21 — po 29 Kwietnia pozostało chorych 459.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 26 Kwietnia (7 Maja.)

Najjaśniejszy Pan, na przedstawienie JO. Xięcia Namiestnika Królestwa dnia 24 Marca (5 Kwietnia) r. b. Najmiłościwiej rozkazać raczył dymissyonowanemu Jenerał-lejtnantowi Senatorowi Kurnatowskiemu, zasiadać stale w Radzie Administracyjnej i zarazem mianować go Prezesem Heroldyi Królestwa.

— N. Pan, Najłaskawiej mianować raczył dnia 20 Lutego 1853 r., kawalerami orderu Św. Anny 2 klassy, w skutek poświadczenia Namiestnika Królestwa Polskiego, Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, o odznaczającej się gorliwością i pilnością służbie: Vice-Dyrektora Kancellaryi Namiestnika, Radzcę Stanu Piotra Żywotkiewicza; Radzców Dworu: Naczelnika wydziału w Banku Polskim, Kaspra Radzyńskiego; pełniącego obowiązki pierwszego Pomocnika Radzcy Najwyższej Izby Obrachunkowej, Jakoba Poplawskiego; i pełniącego obowiązki Kontrolera Wydziału Technicznego tejże Izby, Alfonsa Kropiwnickiego; oraz Kommisarza 2 Cyrkułu Policyi Wykonawczej Warszawskiej, Assesora Kollegialnego, Józefa Głembockiego.

— Rada Administracyjna Królestwa, mając na uwadze, iż art. 561 Kodexu Postępowania Sądowego Cywilnego, przepisujący, aby wszelkie akta, dotyczące aresztów i zapowiedzeń sądowych na płacach urzędników, wręczane były Kassyerom Kass, z których ciż urzędnicy płace pobierają, pogodzić należy z przepisami Ustawy Celnej dla Królestwa, która w art. 262 Władze Celne, co do zachowywania i dysponowania funduszami Skarbowemi, poddaje ogólnym przepisom o ustanowieniu Kass Powiatowych, w Tomie II. Zbioru Praw Cesarstwa zamieszczonym; zważywszy nadto, że Straż Pograniczna jest wojskowym Oddziałem Władzy Celnej, — po rozpoznaniu wniosku w tym przedmiocie, przez Kommisyę Rządową Sprawiedliwości przedstawionego, postanowiła i stanowi: Art. 1. Akta, dotyczące aresztów i zapowiedzeń sądowych na płacach urzędników Komor Celnych, mają być nie Kassyerom, lecz Zarządzającym Komorami wręczane. — Art. 2. Przy doręczaniu wszelkich aktów sądowych urzędnikom Straży Pogranicznej, zachowane być mają przepisy, jakie pod tym względem dla osób wojskowych w Królestwie konsystujących, Postanowieniem Namiestnika Królestwa, z dnia 7 Stycznia 1823 roku, wskazane zostały.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ. Donoszą z Wiednia, że prócz Królów JJ. Pruskiego i Bawarskiego, jest tam spodziewany Król Jmć Belgów, ze starszym synem, Następcą Tronu, Xięciem Brabancyi.

— Gazeta Carlsruhe'ska zapewnia, że Poseł Francuzki w Wiedniu, ma polecenie upomnieć się o zwłoki Xięcia Reichstadt, dla przewiezienia ich do Paryża, ale wątpliwość zachodzi, czy takowe żądanie będzie zaskutecznione. Ta wątpliwość zasadza się na ugruntowanej tu opinii, że popioły zmarłych należy pozostawić w pokoju, i że nie masz dla członka Domu Arcyxiążęcego bardziej właściwego miejsca spoczynku, jak kościoł kapucynów w Wiedniu. Tu, syn Arcyxiężny Maryi Ludwiki spoczywa w miejscu, do którego ma prawo, w Saint Denis, grobowiec jego byłby intruzem, którego prawo prędzej czy później mogłoby być zaprzeczone. Bardzo być może, że się to nigdy nie zdarzy, lecz podobna możność, w jakkolwiek oddalonej dopuszczana przyszłości, wystarczyłaby dla natchnienia obawy skutków takowego przewiezienia.

— P. de la Torre Ayllon, Poseł Hiszpański w Wiedniu, zdecydował się nakoniec przyjąć w nowym Gabinecie swojej Królowej portfel Spraw Zagranicznych jemu ofiarowany. Na jego miejsce będzie mianowany hrabia de San Luis.

— Udział Francyi w kwestyi o konfiskatę majątków wychodzców Lombardzkich, ogranicza się do not, któremi Ga-

binet Paryzki doradza Sardyńskiemu zastosować się do wymagań Austryi. Zdaje się, że to zajście ukończy się na zmianie Gabinetu Sardyńskiego i że hrabia Cavour odebrał zlecenie złożenia nowego.

— Donoszą z Pesth, 16 Kwietnia, że adwokat Kanowicz, który od czterech miesięcy zostawał w więzieniu śledczém tego miasta, powiesił się w obawie wyroku śmierci. Był on wspólnikiem herszta bandytów przez to, iż wielokrotnie udzielał tym rozbojnikom przytułku.

W Pesth zjawiły się nowe fałszywe 10 złotowe assygnaty. Dwa słupy druku z prawej i lewej strony biletu, w literach tak drobnych, iż z trudnością nagiém okiem wyczytać się dają, zawierają deklamacye rewolucyjne, obelgi i groźby. Nadto pojmano w Pesth kilku członków spisku, zwanego *Todtenbund*, którzy nosili, jako środek poznawania się wzajemnie, obrączki emaljowe, mające wewnątrz ledwo widzialne wyobrażenie trupiej głowy. *(J. de S.-P.)*

DESSAU. W dniu 28 Kwietnia odbył się ślub Jego Wysokości Xięcia dziedzicznego Sax-Altenbourg z Jej Wysokością Xiężniczką Agnieszką Anhalt Dessau. W liczbie Gości byli: Król Jmci Pruski, Xiążę Następca Pruski i jego syn Xiążę Wilhelm, Xiążę Fryderyk Pruski i jego syn Xiążę Jerzy, Xiążę Jan Saski, Xiążę i Xiężna Nassau.

(J. de S.-P.)

ANGLIJA.

LONDYN, *29 Kwietnia.* Wczora, w Izbie Gmin ciągnęły się dalej rozprawy o budżecie. P. Cobden oświadczył się całkiem za projektem Ministra Skarbu, pochwalając podatek od dochodów, byleby w stosunku do niego zmniejszone były pobory konsumpcyjne, uznawał też słuszném rozciągnienie podatku od dochodów na Irlandyą. P. Baring odpowiadał irlandczykom, którzy przeciw temu powstawali i w ogóle pochwalał budżet. Głosowanie będzie miało miejsce 2 Maja.

— Chrzest nowonarodzonego Xięcia nastąpi ku końcowi Czerwca, otrzyma on imiona Leopold-Jerzy-Dunkan-Albert. Rodzicami chrzestnemi będą: Król Jmć Hanowerski, Xiążę Hohenlohe-Langenburg, Xiężna Następczyni Pruska i Xiężna Marya Cambridge, którzy dla tego zjadą do Anglii.

— *Times* zawiera długi artykuł o wielkiem powstaniu w Chinach, które czyni ogromne postępy. Po krótkiém zastanowieniu się nad obcem pochodzeniem dynastyi mandżurskiej, dziś panującej w Chinach i o celu powstańców, który zależy na zdetronizowaniu Cesarza i wyniesieniu na tron Xięcia własnego wyboru *Tien-Teh*, który już przybrał tytuł Cesarza, *Times* twierdzi, że, ile się dotąd dowiedzieć było można, myślą kierującą buntem, jest pojęcie, że Cesarstwo źle jest w ogóle rządzone, wycieńczane poborami i uciemiężane. W istocie, stan obecny rzeczy wzbudza powszechną i głęboką niechęć. Odezwy Tien-Teha i jego zwolenników zgodnie obiecują bardziej urównoważony rozkład podatków i lepszy szafunek sprawiedliwości. Times kończy dowodzeniem, że żadne Mocarstwo europejskie nie ma interessu wdawać się w tę rewolucyą, całkiem wewnętrzną.

— Podług sprawozdania Towarzystwa Ratunku rozbitów morskich, liczba okrętów, które w roku zeszłym rozbiły się na wybrzeżach Anglii i Irlandyi, daleko przechodzi wszystkie inne lata. Dotąd najwięcej klęsk tego rodzaju naliczono w roku 1851; było 701 rozbitych okrętów i rok ten uchodził za najbardziej fatalny. Ale następny, 1852 rok, okazał się nieporównanie zgubniejszym, bo w nim zginęło 1,100 okrętów i 900 ludzi. Druga połowa Października i początek Listopada były najobfitsze w klęski, w nich zginęło 200 okrętów i 217 osób. Na drugi dzień Bożego Narodzenia, 26 Grudnia, panowała burza jakiej niezapamiętają i która okryła brzegi Anglii szczątkami rozbitych statków.

— Swieżo wynaleziono w Anglii sposób zastosowania światłopisma, czyli fotografii, do drukowania perkalów. Trzeba od 2 do 20 minut czasu dla oddrukowania całkowitej sztuki. Tenże sposób daje się zastosować do materyj jedwabnych i wełnianych. Po raz to pierwszy cudne odkrycie światłopisma występuje w sferze utilitarno-przemysłowej.

Londyn, 30 Kwietnia. Dziś, o godzinie 1 z południa, Królowa Jmć, Xiążę Albert i Rodzina Królewska wyjechali z Londynu na wyspę Wight.

— Większość Izby Lordów, która odrzuciła bill o izraelitach, liczyła 164 głosy; za billem było 115 głosów.

— Wczora Ministerstwo znowu było zapytywane w przedmiocie prochów znalezionych w Rotherhithe i nadzoru policyjnego, na który się uskarża Kossuth. Lord Palmerston odpowiedział, że śledztwo przeciw P. Hale wyprowadzone zostało z woli Rządu i dodał, że nie tylko cudzoziemcy, ale i anglicy mogą być oddani pod nadzor Policyi, ilekroć są posądzeni o postępki naruszające prawo krajowe.

(J. de S.-P.)

FRANCYA.

PARYŻ, *30 Kwietnia.* Mowa P. de Montalambert w łonie Kommisyi budżetowej, zawierała wiele miejsc świetnej krasomowy i nieprzepartej logiki, a mimo to, z członków kommisyi, jeden tylko P. Gouin był na stronie slawnego mowcy. Głównym jego argumentem jest sprzeczność, w jaką wpada przed sobą samym Rząd, który powstawszy na zasadzie i pod hasłem uszanowania dla własności, sam pierwszy prawo tejże własności narusza.

— Umarł w Courbevoie, 28 Kwietnia, slawny aktor Teatru Rozmaitości Odry, w wieku lat 74.

— 20 Kwietnia spełniło się 50 lat od dnia mianowania sławnego uczonego P. Biot, członkiem Akademii Nauk.

— Odebrano świeże wiadomości z Kalifornii. Działalność handlowa zaczęła się ukajać w tym kraju i duch spekulacyi zwracał się ku Australii. Skutkiem tego ruchu, nasze posiadłości w Taiti codzień nabierają większego znaczenia, jako punkt wypoczynku i zaopatrzania się w żywność krążących okrętów.

Paryż, 2 Maja. W przeszłą Sobotę Izba Prawodawcza przyjęła 125 głosami przeciw 1, projekt prawa o kassach dla zestarzałych urzędników.

— Nowy przywilej został udzielony od Rządu na budowę drogi żelaznej z Lyonu do Genewy. *(J. de S.-P.)*

HISZPANIJA.

Podług gazety Kolońskiej, Rząd, 23 Kwietnia, odebrał depeszę telegraficzną z Wiednia, donoszącą, że P. Torre d'Ayllon stanowczo odmówił portfelu Spraw Zagranicznych. (Tym sposobem wiadomość powyżej, pod rubryką *Wiedeń* umieszczona, zostaje zaprzeczoną.) *(J. de S.-P.)*

TURCYA.

Zajście między Ormianami i Katolikami w przedmiocie Biskupa-Metropolity zostało złatwione przez przyjacielskie porozumienie się.

Telegraf Triestski daje wiadomości ze Stambułu z dnia 21 Kwietnia. Nic nowego tam nie zaszło.

— Depesza telegraficzna z Korfu odebrana w Berlinie z dnia 23 Kwietnia donosi, że statek parowy turecki przywiózł flocie tureckiej rozkaz wrócenia do Konstantynopola i opuszczenia bregów Albanii nazajutrz po dojściu rozkazu.

— Podług listów z dnia 11 Kwietnia ze Stambułu mniemane przygotowania Porty do wojny są niczém więcej, jak rozporządzeniami, które się ponawiają corocznie, dla zajęcia przez flotę letniego stanowiska w Bosforze.

— 24 Marca członkowie Missyi angielskiej do nawracania żydow zebrali się na meeting przed wielką Synagogą w Jeruzalem i podczas kiedy wewnątrz odbywało się nabożeństwo, jęli prawić zapalone mowy z obelgami na wiarę żydowską i Talmud. Jeden z obecnych żydów cisnął zdechłym kotem w głowę lekarza missyi. Było to hasło do powszechnego napadu. Z obu stron ciskano na się kamieniami i błotem; anglicy pobici ratowali się ucieczką, ścigani przez kilkuset żydów przyprowadzonych do wściekłości. Wielki Rabin zaniosł protestacyą przed Konsulami zagranicznemi. *(J. de S.-P.)*

AMERYKA.

Podług wiadomości z New-York, z dnia 20 Kwietnia, Vice-prezydent Stanów Zjednoczonych, P. Rufus-King, umarł mając lat 68. *(J. de S.-P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

WIEDEŃ, *30 Kwietnia.* Wczora Cesarz Jmć dawał swe drugie po wyzdrowieniu posluchanie publiczne.

— Rząd nakazał śledztwo o nadużyciu korrespondencyi telegraficznej w rozsianiu fałszywych pogłosek o zaszłem jakoby w Stambule, 12 Kwietnia, powstaniu, dla zapobieżenia na przyszłość podobnemu zawodowi ufności publicznej i złym skutkom jakie podobne wieści wywierać zwykły na kurs papierów. *(J. de S.-P.)*

LONDYN, *3 Maja.* (Przez telegraf.) Na wczorajszém wieczornem posiedzeniu, Izba Gmin przyjęła Budżet. Podana przez Oppozycyą poprawa, odrzucona została 323 głosami przeciw 253.

— P. Hale, zamiast przedstawić zarękę, poszedł dobrowolnie do więzienia, chcąc przez to uchodzić za jakiegoś męczennika procedury. Nie przestaje on twierdzić, czemu nikt nie wierzy, że race, wartujące przynajmniej 1,000 funt. sterl., były przez niego przygotowane na spekulacyą, jak gdyby to był towar który w każdym czasie na rynku może być sprzedany.

— Odrzucenie billu o żydach wzbudza zawziętą polemikę w świecie gazeciarskim. Jedne pisma winszują Lordom, inne ich potępiają. Celniejsza gazeta, *Times*, ma się neutralnie. *(J. de S.-P.)*

PARYŻ, *3 Maja.* W Monitorze czytamy: «N. Cesarzowa Jmć, która była w ciąży od dwóch miesięcy, a cierpiąca od kilku dni, poroniła wieczorem, 29 Kwietnia. Zdrowie J. C. Mości zkądinąd jest zaspokajające.»

— Podług tejże gazety urzędowej, dwaj Radzcy Stanu i dwaj Senatorowie, wysłani dla objechania Departamentów, mają od Cesarza Jmci zlecenia złożenia sprawozdania o życzeniach ludności i o ulepszeniach, jakie mogą być wprowadzone.

— Twierdzą, że P. de Montalambert powtórzy swoją mowę na posiedzeniu publiczném Izby Prawodawczej, poczém złoży urząd Deputowanego. *(J. de S.-P.)*

ROZMAITOŚCI.

DEOTYMA, IMPROWIZATORKA POLSKA.

(List do Wydawcy.)

«Jak najogólniej spoglądając na spółczesny rozwój Sztuki, z zupełną abstrakcyą tego, czém sami jesteśmy, powodowani jedynie słusznością, nie możemy nie przyznać, że kiedy Sztuka, stłumiona przemysłowością, wszędzie nadzwyczaj podupadła, żeby nie rzec wygasła, w naszem plemieniu krzewi się i kwitnie jak najbujniej. Słowem przyszła na szczep słowiański kolej przodkowania na Parnassie, jakby się dawniej wyrażono.

«Rzeczywiście, któryż narod może się poszczycić takiem, jak nasz, imieniem w Poezyi, a ileż to jeszcze świetnych natchnień grupuje się dokoła tego imienia? W Muzyce mamy bezsprzecznie pierwszego w świecie Pianistę i pierwszego w świecie Skrzypka, i to z jednej rodziny (Kątscy), w Malarstwie i Rzeźbie dwaj młodzi zapaśnicy (Gorecki i Brodzki), obiecują wyolbrzymieć do wymiarów znanych tylko Starożytności.

«Ale oto, niespodzianie, wschodzi na naszej niwie nowy kwiat cudny, kwiat wzniosłej Poezyi, w osobie młodziutkiej dziewicy. W wieku tak wiośnianym, iż, podług zwykłych warunków, ledwo zarody poetycznego żywiołu miały czas się rozwinąć, Deotyma Łuszczewska wzbija swój polot do najwyższych stref natchnienia i, co najdziwniejsza, z niepojętą dojrzałością i wprawą włada wszystkiemi bogactwy formy.

«Prawie wszystkie znane dotąd jej utwory są improwizacyami, samorzutnie, już na daną osnowę, już z własnego popędu wylewanemi z przepełnionej natchnieniem piersi. Dziwny dar, który rzeczywiście podnosi prawego wieszcza nad poziom, jako jestestwo, udzielną obdarzone organizacyą.

«Pisma Warszawskie ogłosiły już nie mało prób genijalnej panienki. Pozwól Panie Redaktorze, żebym zapoznał z nią i czytelników Tygodnika.

«Zacznę od powtórzenia z Gazety Warszawskiej naprzód wiersza Nestora wierszopisów polskich P. F. S. Dmochowskiego do młodej wieszczki z powodu jej improwizacyj, i jej odpowiedzi:

Do Deotymy Łuszczewskiej.

Jakiż wpływ bóstwa, jakaż siła wieszcza,
W twém sercu ogniem niepojętym płonie?
Tak młodą jeszcze, w polskich bardów gronie,
Za pierwszym tworem umieszcza.
Jak miedź w ognistym wylana strumieniu
Stygnie w postać bohatera,
Tak w twych ustach, w oka mgnieniu
Myśl i czucie kształt przybiera.
A moc i rzewność wieszczów ulubionych
Sprzymierza w pieniach natchnionych.
Cząstka zaledwie, w lat niewinnych dobie,
Sfery poezyi odkryła się tobie;
A już z niej bierzesz zajmujące farby,
Czarowne dźwięki i nieznane skarby.
Iluż to wieszczów, przez ofiary krwawe
Ciężko nabytą okupili sławę!
A ty swobodna, pod matki osłoną,
Czystą i świetną zdobisz się koroną.
Śmiało wznoś lot twój, Deotymo młoda!
Jak blask bijący z nadmorskiej strażnicy,
Przewodnią będzie dla wieszczki-dziewicy
Niewinność serca i duszy pogoda.

F. S. Dmochowski.

Do W. F. S. Dmochowskiego.

W pielgrzymce życia zwracam smętne oczy
Na rzeczywistości drogę;
Widzę w oddali jakiś kraj uroczy
Lecz nie wiem czy tam wejść mogę?
Bo ta kraina wśród skał i otchłani,
Na szczycie gór się zieleni;
A z śród tysiąców, zaledwie wybrani
Są do jej wrót przypuszczeni.
Tam zdrój pokoju w wiecznej marzeń wiośnie,
Niesie srebrzyste swe piany.
Na jego brzegach drzewo szczęścia rośnie;
To kraj Poezyą nazwany!
Tęsknię... lecz nie śmiem dążyć ku tej ziemi;
Chcę iść — i staję znów w trwodze!
W tém grono wieszczów, z lutniami złotemi
Zbliża się ku mnie na drodze.
Ach! oni znają te natchnienia kraje!...
Spoglądam: pochód wstrzymali;
Orszak mistrzowski tu przedemną staje,
I drogę wskazuje w dali!
Moją nieśmiałość w żywy zapał zmienia,
Przez swą opiekę i rady,
I do kwitnącej krainy natchnienia
Każe mi iść w swoje ślady!
I Tyś w ich gronie niósł gałąź laurową,
I Ty przez chlubne zachęty
Mię ośmieliłeś, bym wierząc w twe słowo,
Szła w Eden poezyi święty!
Więc odważniejsza, pod taką opieką,
Jak pod puklerzem ze stali,
Będę dążyła przez drogę daleką,
W kraj, gdzieście Wy zamieszkali.

Deotyma.

«Tu udzielam Panu do Tygodnika dwie rzeczy nie wydane; jednę, improwizacyą panny Łuszczewskiej z powodu gry Antoniego Kątskiego, drugą Piosnkę *Tęsknota*, daną jemuż, dla ułożenia do niej muzyki.

I.

Do Antoniego Kątskiego.

Wszystkie uczucia, trwogą i nadzieją,
Drgają w Twych pieśniach jak barwy w opalu...
Serca słuchaczy oplatasz koleją
Bluszczem radości i cyprysem żalu;
W weselu, hymn Twój w skrzydlatym popędzie,
Jako skowronek wzbija się w przestworze!
W tęsknocie, śpiew Twój ma kształty łabędzie;
Z westchnieniem rzewném mknie po łez jeziorze...
Tkliwa melodja tak brzmi z pod Twej dłoni,
Jak brzmi szmer listków w pierwszych chwilach świtu,
Jako w jaskini kropla z kroplą dzwoni,
Zanim się zetną w filar stalaktytu.
Lecz gdy wypełnisz pierś harmonij grzmiącą,
Zda się że serca nasze się roztrącą. . . .

II.

Tęsknota.

Swit połyskuje w Wiślanej toni;
Róża wśród miękkich listków pieszczoty,
Nad bladą rzeką blado się płoni:
Wygląda słońca, i drży z tęsknoty....
Swit połyskuje we mgłach obłoku;
Ze szczytu skały, ku zorzy złotej
Orzeł się zerwał z płomieniem w oku!
Wygląda słońca, i drży z tęsknoty....
Słońce wybłysło: on wzrok w niém nurza;
Ona je widzi lśniące w wód bieli,
I długo, długo, orzeł i róża,
W tém samém świetle czuciem tonęli....

Deotyma.

Позволяется печатать. 30 Апрѣля 1853 года. *Цензоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.